

POSTANOWIENIE

Dnia 3 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)
SSN Marcin Łochowski (sprawozdawca)
SSN Jacek Grela

w sprawie z wniosku T. S.
przeciwko [...] Związkowi [...] w W.
o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego
wydanego za granicą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 3 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej [...] Związku [...] w W.
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 4 grudnia 2018 r., sygn. akt VII AGo [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od [...] Związku [...] w W. na rzecz T. S. kwotę 300 (trzysta) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 4 grudnia 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził wykonalność prawomocnego wyroku Sportowego Sądu Arbitrażowego (*Court of Arbitration for Sport*, dalej: CAS) w L. (Szwajcaria) z 4 lipca 2014 r., sygn. CAS (...) w sprawie T. S. p-ko (...) Związkowi (...), w zakresie punktu czwartego sentencji

przez nadanie klauzuli wykonalności oraz uznał ten wyrok w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Wnioskodawca T. S. był od 20 sierpnia 2002 r. licencjonowanym zawodnikiem P. (dalej: P.). Jako licencjonowany zawodnik wnioskodawca był związany regulacjami wewnętrznymi P. W szczególności, zgodnie z § 1 pkt 1 Regulaminu Dyscyplinarnego z 27 lipca 2009 r. (zatwierdzonego przez Zarząd P.) zawodnicy są członkami P., natomiast według § 2 pkt 2 wszyscy członkowie P. zobowiązani są do przestrzegania Modelowych Reguł Antydopingowych (dalej: MRA) opracowanych przez Komisję do Zwalczania Doping w Sporcie, na podstawie zrewidowanego Światowego Kodeksu Antydopingowego. Wnioskodawca wielokrotnie brał udział w rozgrywkach międzynarodowych i wielokrotnie reprezentował Polskę. W dniu 14 września 2013 r. podczas meczu ligowego, organizowanego w ramach krajowego współzawodnictwa sportowego, przeprowadzono kontrolę antydopingową wnioskodawcy.

W dniu 21 listopada 2013 r. w sprawie T. S. została wydana decyzja o sygn. P. (...) o następującej treści: „Komisja Gier i Dyscypliny działając na podstawie dokumentów przesłanych przez Komisję do Zwalczania Doping w S., po wysłuchaniu zawodnika oraz otrzymaniu powiadomienia o ostatecznym wyniku badania antydopingowego, postanawia w oparciu o regulamin dyscyplinarny P. ukarać zawodnika: T. S. (R.) dyskwalifikacją na okres dwóch lat (2 lata). Zawodnikowi biorącemu udział w rozgrywkach międzynarodowych przysługuje odwołanie od powyższej decyzji do C. (C.) w L. (Szwajcaria).” Decyzja została podpisana przez M. M. F. - Przewodniczącą Komisji Gier i Dyscypliny.

Pismem datowanym na 10 grudnia 2013 r. wnioskodawca (odwołujący) złożył odwołanie od tej decyzji do C.. Wnioskodawca złożył też odwołanie od ww. decyzji do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Odwołanie wnioskodawcy nie zostało rozpoznane przez ten Trybunał z uwagi na nieuiszczenie przez wnioskodawcę opłaty od skargi.

Zarządzenie Procesowe C. (ang. *Order of Procedure*) datowane na 28 lutego 2014 r. zostało podpisane przez pełnomocnika wnioskodawcy w celu potwierdzenia właściwości C.. Natomiast P. odmówił podpisania tego zarządzenia, ale odmowy nie uzasadnił zastrzeżeniem co do właściwości tego sądu (nie podniósł zarzutu braku skutecznego zapisu na sąd polubowny). Uczestnik nie powołał swojego arbitra, nie złożył odpowiedzi na odwołanie wnioskodawcy i nie brał też udziału w rozprawie. W piśmie z 12 kwietnia 2014 r. P. przedstawił swoje stanowisko odnośnie do zasad mających zastosowanie w sprawie przy podejmowaniu decyzji o nałożeniu na wnioskodawcę sankcji, a w piśmie z 30 kwietnia 2014 r. zwrócił uwagę, że „(...) każdy atleta w Polsce ma możliwość zadzwonić (cały dzień) do Komisji do Zwalczania Dopingu, aby uzyskać informacje dotyczące dopingu, dozwolonych składników odżywczych, etc. W trakcie treningów prowadzonych przez sekcję edukacyjną, J. jest przykładem składnika odżywczego, który zawiera zakazane substancje.”

Wyrokiem z 4 lipca 2014 r. C. orzekł, że (1) apelacja T. S. została częściowo uwzględniona, (2) decyzja Komisji Dyscypliny i Gier P. z 21 listopada 2013 r. została uchylona i zastąpiona przez ukaranie T. S. zawieszeniem na okres 10 miesięcy, których bieg rozpoczął się 14 września 2013 r., (3) koszty postępowania arbitrażowego, obliczone przez Sekretariat C., o których strony zostaną poinformowane osobno, mają być poniesione w 25% przez T. S. oraz w 75% przez P., (4) pozwany jest zobowiązany zapłacić 3000 CHF odwołującemu za koszty powstałe w związku z postępowaniem arbitrażowym, (5) wszystkie inne oraz następne roszczenia podlegają oddaleniu. Wyrok ten nie został zaskarżony skargą o jego uchylenie zgodnie z przepisami obowiązującymi w siedzibie arbitrażu, tj. w Szwajcarii. P. w zasadniczej części wykonał orzeczenie C.. Aktualnie spór dotyczy rozliczenia kosztów związanych z postępowaniem arbitrażowym przed C.

Sąd Apelacyjny za przekonujący uznał wywód wnioskodawcy, zmierzający do wykazania, że zachowanie osób reprezentujących P. należy uznać za ofertę zawarcia umowy arbitrażowej. Za niesporne Sąd Apelacyjny uznał to, że wnioskodawca wielokrotnie brał udział w rozgrywkach międzynarodowych i wielokrotnie reprezentował Polskę. P. wskazywał jednak, że w zakresie przedmiotowego sporu nie doszło do zawarcia zapisu na sąd polubowny przez

odesłanie, gdyż kontrola antydopingowa miała miejsce po meczu ligowym, a wnioskodawca w roku, w którym doszło do kontroli antydopingowej, nie brał udziału w rozgrywkach międzynarodowych. Sąd Apelacyjny miał jednak na uwadze, że P. posiadał informacje o tym, którzy sportowcy należeli do grupy klasyfikowanej jako sportowcy klasy międzynarodowej (w rozumieniu M.), co zostało wyraźnie przyznane przez uczestnika w piśmie z 24 sierpnia 2018 r. Wnioskodawca, wbrew stanowisku zainteresowanego, utrzymywał natomiast, że był sportowcem klasy międzynarodowej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca powinien był wiedzieć, że do tej grupy nie należał, nie można bowiem uznać, że sportowiec powinien był znać praktyki przyjęte w tej sferze, w danym okresie, przez organizatorów rywalizacji sportowej, o których nie został poinformowany.

W tej sytuacji udzielenie przez związek sportowy sportowcowi informacji o procedurze przewidzianej dla osób należących do grupy, której skład w relewantnej części związek sportowy znał i który współkształtował można, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnie potraktować jako oświadczenie o zaliczeniu tego sportowca do niej. Ani od sportowca, ani od obiektywnego interpretatora wskazanego zachowania P., który jest profesjonalnym organizatorem wyczynowego współzawodnictwa sportowego nie należy wymagać, by zakładali, iż oświadczenie P. obejmuje treści całkowicie bezprzedmiotowe. Ponadto na zasadność prezentowanego przez wnioskodawcę sposobu odczytywania decyzji dyscyplinarnej wskazuje również to, że w piśmie Przewodniczącego Komisji Gier i Dyscypliny M. M. F. skierowanego do T. S. 12 grudnia 2012 r. P. wprost określił wnioskodawcę jako „reprezentanta Polski”.

Sąd Apelacyjny zauważył również, że nic w powołanym piśmie nie wskazuje na to, że PZR wyłączył możliwość dysponowania przez uczestnika prawem wyboru sądu polubownego, który miał pełnić funkcję instancji odwoławczej. Można było zatem uznać, że wnioskodawca, jako reprezentant kraju, który brał też udział w rozgrywkach krajowych, mógł wnieść sprawę, wedle swego wyboru, do C. lub Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu przy P., a zawodnicy, których brali udział jedynie w rozgrywkach krajowych mogli odwołać się jedynie do drugiego z tych sądów polubownych. Wywodzeniu przeciwnych wniosków nie stoi na

przeszkodzie treść M. Nie wyłączają one bowiem możliwości rozpoznawania przez C. odwołań dotyczących sportowców nie posiadających klasy międzynarodowej w razie dokonania stosownego zapisu przez strony. Nawet zatem przy przyjęciu, iż wnioskodawca, w okresie istotnym dla niniejszej sprawy, nie był sportowcem klasy międzynarodowej w rozumieniu M., sama treść tego aktu nie przesądza o tym, iż nie było dopuszczalne zawarcie umowy arbitrażowej, na podstawie której przedmiotowy spór mógłby być poddany pod rozstrzygnięcie C.. Sporny fragment decyzji dyscyplinarnej uznać należy zatem za ofertę zawarcia umowy arbitrażowej.

Wywoływaniu przez nią skutków prawnych nie stoi na przeszkodzie ewentualny brak umocowania Przewodniczącego Komisji Gier i Dyscypliny M. M. F. do zawarcia umowy arbitrażowej. Do umów zawartych przez „fałszywe organy” osób prawnych mają bowiem zastosowanie w drodze analogii art. 103 § 1 i 2 k.c. Sąd Apelacyjny uznał zachowanie P. w toku postępowania przed C. za równoznaczne z podjęciem merytorycznej obrony, przypominając, że jeżeli w postępowaniu przed zagranicznym sądem polubownym uczestnik nie kwestionował jego właściwości i podjął obronę merytoryczną, to nie może w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego skutecznie powołać się na nieistnienie lub nieważność zapisu na sąd polubowny.

W skardze kasacyjnej P. zaskarżył postanowienie Sądu Apelacyjnego w całości, wnosząc o uchylenie tego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie wniosku o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku C. z 4 lipca 2014 r., względnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 1157 k.p.c. w zw. z art. 1161 k.p.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że sprawa o charakterze dyscyplinarnym może zostać zakwalifikowana jako spór, którego przedmiot może zostać poddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego na podstawie umowy o arbitraż;

2) art. V ust. 2 lit. a) Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41, dalej: Konwencja nowojorska) przez jego

niezastosowanie i uznanie wykonania orzeczenia arbitrażowego, pomimo że na podstawie art. 1161 k.p.c. przedmiot sporu nie może być rozstrzygnięty w drodze arbitrażu;

3) art. 1161 k.p.c. w zw. z art. 1162 k.p.c. w zw. z art. IV ust. 1 lit. b) w zw. z art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że poinformowanie (pouczenie) uczestnika przez skarżącego w treści decyzji dyscyplinarnej o sposobach odwołania od decyzji, które wynikają z obowiązujących przepisów antydopingowych, stanowi ofertę zawarcia umowy o arbitraż;

4) art. 1215 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia wniosku i stwierdzenia wykonalności oraz prawomocności wyroku C. z 4 lipca 2014 r., pomimo zaistnienia przesłanek uzasadniających odmowę stwierdzenia wykonalności, o których mowa w art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c. oraz art. V ust. 1 lit. c) Konwencji nowojorskiej;

5) art. 1214 § 3 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. V ust. 1 lit. c) Konwencji przez ich niezastosowanie i stwierdzenie wykonalności prawomocnego wyroku C. z 4 lipca 2014 r., podczas gdy według przepisów spór nie może być poddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego oraz brak było ważnego zapisu na sąd polubowny pomiędzy stronami.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawca T. S. wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, względnie jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestnika postępowania kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga kasacyjna opiera się w istocie na dwóch grupach zarzutów, nawiązujących do zapisu na sąd polubowny. Skarżący podnosi po pierwsze, że sprawa dotycząca odpowiedzialności dyscyplinarnej T. S. za stosowanie dopingu w ogóle nie mogła być poddana pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, ponieważ nie posiada zdolności arbitrażowej w rozumieniu art. 1157 k.p.c. i art. V ust. 2 lit. a) Konwencji nowojorskiej, co uzasadnia odmowę uznania i stwierdzenia wykonalności wyroku C. na podstawie art. 1214 § 3 pkt 1 k.p.c. Po drugie, według skarżącego nie było skutecznego zapisu na sąd polubowny, co w świetle art. 1215

§ 2 pkt 1 k.p.c. uzasadniało odmowę uznania i stwierdzenia wykonalności tego wyroku. W tym zakresie skarżący wskazuje, że strony nie zawarły umowy, poddającej spór pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (art. 1161, 1162 k.p.c., art. V ust. 1 lit. c) Konwencji nowojorskiej).

2. Nie mogą być skuteczne zarzuty skargi kasacyjnej odnoszące się do braku umownej podstawy rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny (braku zapisu na sąd polubowny). Na tle Konwencji nowojorskiej przyjmuje się, że postawa stron w postępowaniu przed sądem polubownym może prowadzić do utraty możliwości powoływania określonych zarzutów mieszczących się w ramach przesłanek odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego. Koncepcja ta określana jako „*waiver*,” „*estoppel*,” zasada „*non concedit venire contra factum proprium*” (w skróconej wersji - „*venire contra factum proprium*”), choć nie zawsze jednakowo pojmowana najczęściej sprowadza się do uznania, że strona, która miała świadomość określonych uchybień zaistniałych w postępowaniu arbitrażowym i nie zgłosiła ich niezwłocznie traci prawo powoływania się na nie w ramach tego postępowania oraz w postępowaniu postarbitrażowym (ze skargi albo w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego). Zasada ta, chociaż nie została wprost wysłowiona w Konwencji nowojorskiej, znajduje zastosowanie w postępowaniu homologacyjnym dotyczącym zagranicznego wyroku sądu polubownego prowadzonym na jej podstawie.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 września 2012 r., V CSK 323/11 (OSNC 2013, nr 4, poz. 52) strona, która wdała się w merytoryczny spór przed sądem polubownym nie podnosząc braku właściwości tego sądu (np. z bezskuteczności zapisu), traci ten zarzut w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu polubownego przed sądem krajowym. Istotą Konwencji nowojorskiej jest nakaz postępowania stron w zgodzie z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami, a więc i zakaz działania wbrew tym zasadom. Ta wykładnia uniemożliwia działania nielojalne wobec współuczestników oraz sądu polubownego, powodujące zbędne koszty i marnotrawstwo czasu. Nie występuje przy tym obawa, że ograniczone zostaną procesowe prawa strony, ponieważ

o zapisie decyduje ona autonomicznie (podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2015 r., V CSK 672/13).

Utrata prawa powoływania się na określone zarzuty w postępowaniu homologacyjnym nastąpi wtedy, gdy spełnione zostaną łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze, strona biorąca udział w postępowaniu przed arbitrami wiedziała lub mogła uzyskać wiedzę o danej okoliczności (np. o wadliwościach umowy arbitrażowej, odstąpieniu przez arbitrów od uzgodnionej procedury), po drugie, podmiot ten nie podjął stosownych kroków celem ujawnienia swojego sprzeciwu (strona nie protestowała, nie zgłaszała uwag, zarzutów itp.). Przy tym nie ma znaczenia, czy akceptacja takich faktów, zdarzeń, okoliczności nastąpiła w sposób wyraźny (np. przez dokonanie określonej czynności, złożenie oświadczenia danej treści), czy jedynie przez powstrzymanie się od jakichkolwiek działań (zaniechanie). Chodzi tu także o zachowania po zakończeniu postępowania arbitrażowego sugerujące, że dany podmiot nie będzie korzystał z określonych zarzutów w ramach postępowania delibacyjnego.

Zarzuty, które ulegają prekluzji mogą dotyczyć dwóch grup zagadnień. Do pierwszej, należą okoliczności związane z szeroko ujmowaną inwestyturą sądu polubownego - z umową arbitrażową i ukształtowaniem składu sądu polubownego; do drugiej, należą okoliczności związane z przebiegiem postępowania i wyrokowaniem. Chociaż kwestia ta jest sporna na tle Konwencji nowojorskiej, to zastosowanie prekluzji nie może prowadzić jednak, co do zasady, do pozbawienia strony prawa powołania się na nieważność umowy arbitrażowej spowodowanej brakiem zdadności arbitrażowej sporu. Ten zarzut nie ulega zatem prekluzji.

W tym kontekście trafne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zachowanie uczestnika – w tym zwłaszcza prezentowanie stanowiska co do meritum sporu przed C., brak zaskarżenia zapadłego orzeczenia w państwie siedziby arbitrażu oraz jego wykonanie w istotnym zakresie w Polsce - doprowadziło do utraty prawa powoływania się na brak umownej podstawy właściwości C. do rozpoznania sporu w postępowaniu homologacyjnym. W konsekwencji, podnoszenie tego rodzaju zarzutów w skardze kasacyjnej jako objętych prekluzją nie może doprowadzić, do

zakwestionowania w tym zakresie stanowiska Sądu Apelacyjnego, który przyjął, że wnioskodawcę i uczestnika łączyła ważna umowa arbitrażowa oraz że właściwym do rozpoznania sporu był C.

3. Skarżący P. zarzuca ponadto, że spór dotyczący odpowiedzialności dyscyplinarnej sportowca nie ma zdatności arbitrażowej, ponieważ nie jest to sprawa cywilna. Przesądzać ma o tym brak równorzędności stron takiego sporu, skoro związek sportowy (P.) ma uprawnienia umożliwiające (władcze) rozstrzygnięcie o odpowiedzialności dyscyplinarnej sportowca.

Skarżący ma oczywiście rację odwołując się do dominującego poglądu przyjmującego, że nie mają zdatności arbitrażowej sprawy, które nie są sprawami cywilnymi (art. 1 k.p.c.), ani te sprawy cywilne, które nie są rozpoznawane na drodze sądowej (art. 2 § 1 i 3 k.p.c.). W pierwszej kolejności o zdatności arbitrażowej sporu decyduje więc to, czy dany spór może być rozstrzygnięty na drodze sądowej. Sąd Najwyższy nie dostrzega takich argumentów, które przemawiałyby za autonomiczną wykładnią pojęcia sprawy cywilnej i drogi sądowej na tle art. 1157 k.p.c. W konsekwencji należy w tym zakresie odwołać się do poglądów wypracowanych przy interpretacji art. 1 i 2 k.p.c.

O niedopuszczalności drogi sądowej w danej sprawie można mówić wówczas, gdy żądanie, z którym wystąpiono do sądu, nie jest objęte konstytucyjnym prawem do sądu (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 19 listopada 2001 r., K 3/00, OTK 2001, Nr 8, poz. 251; z 16 grudnia 2008 r., P 68/07, OTK-B 2008, Nr 10, poz. 180; z 22 czerwca 2015 r., SK 29/13, OTK-A 2015, Nr 6, poz. 83; postanowienie Sądu Najwyższego z 18 listopada 2008 r., II CSK 303/08, OSNC-ZD 2009, Nr C, poz. 72) albo gdy podmiot inicjujący postępowanie wszczął przed sądem w postępowaniu cywilnym sprawę, która należy do kompetencji innego sądu niż sąd powszechny lub Sąd Najwyższy. Tak jest wówczas, gdy sprawa nie jest sprawą cywilną w sensie materialnym albo formalnym w rozumieniu art. 1 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2003 r., III CK 53/02, OSNC 2003, Nr 2, poz. 31), albo jest taką sprawą w sensie materialnym, ale przekazano ją do rozpoznania innym sądom niż sądy powszechne (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 maja 2016 r., IV CSK 529/15, OSNC 2017, Nr 3, poz. 35).

Niezależnie zatem od kwalifikacji sporu między sportowcem a związkiem sportowym, na tle odpowiedzialności dyscyplinarnej tego pierwszego, jako sprawy cywilnej w sensie materialnym, brak podstaw do przyjęcia, że tego rodzaju spór został przekazany do rozpoznania sądom innym niż sądy powszechne. W takim ujęciu nie można przyjąć, że w tego rodzaju sprawach droga sądowa została wyłączona.

4. Co więcej, istnieją ważne argumenty wskazujące, że taki spór ma jednak charakter sprawy cywilnej również w znaczeniu materialnym. W literaturze wskazuje się bowiem, że realizowany w odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie przedmiot ochrony oraz natura prawna ostatecznych decyzji dyscyplinarnych mają postać cywilistyczną. Na żadnym etapie procedury wewnątrzwiązkowej nie można jeszcze mówić o istnieniu sporu prawnego między zawodnikiem a związkiem sportowym, którego organ wszczął oraz prowadzi postępowanie dyscyplinarne i wydaje decyzję w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Kontrola jej legalności i zasadności jest realizowana w ramach przyjętego toku instancji, cały czas w ramach sportowej odpowiedzialności dyscyplinarnej, zakładającej dobrowolne podporządkowanie się podmiotów ruchu sportowego środkom przymusu korporacyjnego. Zaskarżenie sankcji związkowej do sądu państwowego lub polubownego statuuje już powstanie opartego na zasadzie równorzędności sporu dyscyplinarnego między osobą uprawnioną a związkiem sportowym. Wypływa on z prywatnoprawnego stosunku prawnego między tym związkiem a osobą podległą jej władztwu organizacyjnemu i korporacyjnemu, powiązanej z zasadami dobrowolności oraz swobody przystąpienia i uczestnictwa w organizacji sportowej.

5. Dokonując analizy zdatności arbitrażowej sporu dotyczącego odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodnika nie można również pominąć rozwiązań ustawowych. Zgodnie z obowiązującym od 1 września 2005 r. art. 42 ust. 2 i art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym (Dz.U. z 2015 r., Nr 155, poz. 1298 ze zm.) Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu przy PKOl był właściwy do rozpoznawania środków zaskarżenia od decyzji dyscyplinarnych lub regulaminowych właściwych organów polskich związków sportowych. Przy czym właściwość tego Trybunału została uniezależniona od istnienia

jakiegokolwiek umowy czy regulacji statutowej, poddającej powstały spór do rozpatrzenia temu Trybunałowi (zob. art. 42 ust. 2 *in fine* ustawy o sporcie kwalifikowanym). Oznaczało to wprowadzenie arbitrażu przymusowego z mocy ustawy. Ta konstrukcja spotkała się jednak z krytyką ze strony doktryny. Ustawodawca podzielił te zastrzeżenia i zrezygnował w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz.U. z 2010 r., Nr 127 poz. 857 ze zm.) z konstrukcji arbitrażu przymusowego. Rozwiązanie to zostało jednak przywrócone ustawą z dnia 23 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1321). Według obowiązującego od 22 września 2015 r. art. 45a ust. 3 ustawy o sporcie działający przy P. Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu jest właściwy do rozstrzygania sporów wynikających z zaskarżenia ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych, bez potrzeby sporządzenia umowy arbitrażowej. Przy czym Trybunał jest stałym sądem polubownym działającym na zasadach określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego (art. 45a ust. 2 ustawy o sporcie).

Przed przywróceniem w 2015 r. arbitrażu przymusowego zgodnie z art. 43 ust. 6 ustawy o sporcie podmioty prowadzące działalność sportową, w szczególności polskie związki sportowe, realizowały odpowiedzialność dyscyplinarną za stosowanie dopingu w sporcie w zakresie określonym w ich regulaminach. Takie ogólne odesłanie, wynikające z poszanowania autonomii związków sportowych, nie przekreślało zdolności arbitrażowej sporów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sportowców.

Zatem zarówno w chwili przeprowadzenia kontroli antydopingowej T. S. (14 września 2013 r.), jak i wydania wyroku przez C. (4 lipca 2014 r.) nie obowiązywał arbitraż przymusowy, wskazujący na właściwości Trybunału Arbitrażowego przy P. do rozpoznawania odwołań od decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych. Wyraźnie widoczne jest jednak dążenie ustawodawcy na gruncie przepisów obowiązujących przed 2010 r., a także obowiązujących aktualnie od 2015 r., aby sprawy dyscyplinarne sportowców poddać właściwości Trybunału Arbitrażowego przy P.. Te regulacje również przemawiają za przyjęciem zdolności arbitrażowej tego rodzaju sporów.

6. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że skarżący w ramach zarzutów odnoszących się do zdatności arbitrażowej sporu dotyczącego odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodnika nie kwestionował zdatności ugodowej takiego sporu. W skardze kasacyjnej brak jest więc wyводу dotyczącego naruszenia art. 1157 k.p.c. na tej płaszczyźnie. Stąd też kwestia zdatności ugodowej tego sporu uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego.

7. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił skargę kasacyjną oraz zgodnie z art. 99 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 6 i 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) obciążył skarżącego kosztami postępowania kasacyjnego.